

# Do schizofrenii trudno się przyznać



KRYSTYNA BARANOWSKA

**Rozmowa z BARBARĄ OLEK-SIŃSKĄ I MARIĄ GNAP ze Stowarzyszenia Rodzin „Otwarty Umysł” w Rzeszowie.**

**- W niedzielę obchodzimy IX Dzień Solidarności z Osobami Chorymi na Schizofrenię, ale w Rzeszowie z tej okazji niczego specjalnego nie zorganizowano. Tak niewiele osób cierpi na tę chorobę?**

- Na Podkarpaciu z powodu schizofrenii leczy się ponad 9 tys. osób. W samym Rzeszowie i okolicach - prawie 900. Tak wynika z danych NFZ za ubiegły rok. To chyba sporo. Jednak nie udało nam się pozyskać pieniędzy na zaplanowaną przez nas konferencję, wystawę twórczości i konkurs „Moje miasto”. Złożyliśmy projekt do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, ale dotacje tak zostały ograniczone, że większość projektów na podobne działania, w tym nasz, została odrzucona.

**- Dużo się teraz mówi o tolerancji, wspierane jest zatrudnianie osób niepełnosprawnych. Czy chorującym psychicznie na schizofrenię łatwiej dziś dostać pracę?**

- W Rzeszowie taki człowiek jest niemal bez szans. Pracują ci, którzy się nie przyznają. Rezygnują z renty, nie mówią pracodawcy, że są chorzy. Jeśli systematycznie się leczą, nie mają objawów zewnętrznych, zaostrenia choroby, są dobrymi pracownikami. Pracują nawet w renomowanych i dużych firmach. W większości te osoby mają pocięte studia. W Krakowie jest już 5 firm społecznych, gdzie są zatrudniani schizofrenicy. Pierwszym był hotel „Cogito”, potem firma marketingowa i wypożyczalnia rowerów. Daleko nam do takich rozwiązań w Rzeszowie. Tu borykamy się z wysokim czynszem dla miasta za lokal wy-

Stowarzyszenie Rodzin „Otwarty Umysł” zrzesza 90 osób - chorujących na schizofrenię i ich rodziny. Organizuje spotkania z psychologiem (grupowe i indywidualne), z psychiatrą, księdzem. Do siedziby stowarzyszenia przy ul. Kraszewskiego 1 w Rzeszowie można przyjść codziennie między godz. 11.00 a 14.00. Można też zadzwonić pod numery telefonów: 664 739 233 lub 664 739 232 oraz 17 862 02 88.

najmowany przez stowarzyszenie. W ubiegłym roku dzięki radnym z komisji rodziny udało nam się pozyskać sponsorów na ten cel, ale wciąż towarzyszy nam niepewność, czy utrzymamy to miejsce przy ul. Kraszewskiego. Może ktoś chciałby podjąć od nas salę na szkolenia. Zmieści się w niej 25 osób.

**- Nie zauważamy schizofreników, bo się nie przyznają do choroby. Trudno się dziwić, skoro wiele osób myśli, że taki chory zawsze jest agresywny.**

- U nas każdy się trochę o swoje chore na schizofrenię dziecko, ale panicznie boi się ujawnienia. Przyznanie do schizofrenii oznacza bowiem stigmatyzację chorego i rodziny. Dlatego organizujemy teraz warsztaty, które mają tym rodzinom pokazać, że schizofrenicy znakomicie mogą radzić sobie z chorobą i normalnie funkcjonować w codziennym życiu. Będzie je prowadził krajowy konsultant ds. schizofrenii, przyjadą chorzy, którzy dadzą świadectwo.

**- Nie wygramy z uprzedzeniami, nie mówiąc o problemie.**

- Dlatego liczymy, że za rok jednak będzie się w Rzeszowie obchodzić Dzień Solidarności z Chorymi na Schizofrenię.

**Rozmawiała Alina Bosak**